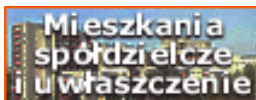
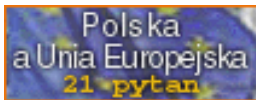


[Pierwsza strona](#)
[Polska](#)
[Świat](#)
[Kultura](#)
[Wiara Ojców](#)
[Myśl jest bronią](#)
[Czytelnicy](#)
[Sport](#)
[Polska wieś](#)
[Ostatnia strona](#)
[W Ogrodzie Maryi](#)







Matactwa zamiast wyjaśnień

Wczorajsze wyjaśnienia przedstawiciela Ministerstwa Infrastruktury na pytania opozycyjnych posłów w sprawie przyczyn dziesięciokrotnego zmniejszenia mocy warszawskiego nadajnika Radia Maryja nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Parlamentarzyści żądali klarownych i wiarygodnych informacji, w jaki sposób doszło do zmniejszenia mocy warszawskiego nadajnika toruńskiej rozgłośni z 1000 do 100 W. Niestety, takowych nie doczekali się ani posłowie, ani słuchacze katolickiej stacji.

Ponad dwa miesiące trwały próby prowadzone przez Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty związane z nową lokalizacją warszawskiego nadajnika na iglicy Pałacu Kultury i Nauki, w czasie których nie wykazano żadnych zakłóceń. Co więcej po ich rzekomym pojawieniu się i po drastycznym ograniczeniu mocy nadajnika Radia Maryja do 100 W, URTiP-owi wystarczyły zaledwie kilkunastogodzinne próby, by rzekome zakłócenia wyeliminować. - Czy URTiP dysponuje procedurami, które w obiektywny sposób pozwalają zlokalizować zakłócenia? Jak to się dzieje, że jednego dnia zakłócenia są tak duże, że dziesięciokrotnie zmniejsza się moc, a kilkanaście godzin później zakłóceń nie ma. Dlaczego URTiP, uczestnicząc w procesie przyznawania częstotliwości, nie bierze żadnej odpowiedzialności za jej negatywne skutki. Oczekuję wskazania, kto poniesie odpowiedzialność za tę bezpodstawną decyzję, naruszającą medialny porządek prawny wynikający z przyznaných koncesji - mówiła poseł Anna Sobecka (KP LPR).

Występujący w imieniu rządu Wojciech Hałka, wiceminister infrastruktury, nie był w stanie udzielić wiarygodnej odpowiedzi w tej sprawie. Z przedstawionego przezeń stanowiska wynika, że nikt nie odpowie za wydaną w niejasnych okolicznościach decyzję i za jej szybkie uchylenie.

- Tłumaczenie rządu robi wrażenie matactwa. Upoważnia mnie to do żądania pełnej dokumentacji dotyczącej kolejnych działań poszczególnych urzędów w tej sprawie. Mam podstawy przypuszczać, że mamy do czynienia ze świadomym ograniczaniem wolności słowa w Polsce - tak przedstawioną przez ministra Hałkę informację skomentował poseł Antoni Macierewicz (RKN).

Wymijająca odpowiedź rządu pozwala przypuszczać - jak wskazuje poseł Sobecka - że ograniczenie mocy warszawskiego nadajnika katolickiej rozgłośni stanowiła papierek lakmusowy, który miał pokazać, na ile katolicy w Polsce są zdeterminowani w obronie niezależnych mediów.

Beata Andrzejewska

>> Na początek <<

Liczba odwiedzin od 1.XII.2000:
4663875

W dziale:

Matactwa zamiast wyjaśnień

Płatne tylko "nagle przypadki"

Bez płacy, bez prawa

Zostaną trzy pociągi

Czas zakończyć okupację

Otrzymaliśmy

Dochodzenie w sprawie wrocławskiej "Jedynki"

Może będą rekompensaty za VAT

Polskie browary tylko do maja?

[.....]

Widziałem "Pasję"...

Krótko

Pogoda na piątek, sobotę i niedzielę